

Tworzenie sił nuklearnych NATO zaprzeczeniem układu moskiewskiego

Oświadczenie agencji TASS

Agencja TASS opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że nowe kroki podejmowane z inicjatywy USA i NRF w celu utworzenia sił nuklearnych NATO pozostają w wyraźnej sprzeczności z duchem moskiewskiego układu o zakazie doświadczeń nuklearnych.

Radzieckie koła kierownicze nie mogą nie brać pod uwagę niebezpiecznych następstw dopuszczenia NRF do posiadania broni nuklearnej i nie liczyć się z koniecznością zapewnienia w takim wypadku bezpieczeństwa Związku Radzieckiego i jego sojuszników.

Oświadczenie TASS przypomina, iż ZSRR przedstawił na obradach ONZ nowe, kontraktowe propozycje, mające na celu posunięcie na przód rokowań w sprawie zawarcia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu oraz bezwzględne podjęcie konkretnych kroków, mogących zahamować wyścig zbrojeń nuklearnych. Obecnie jest rzeczą szczególnie ważną dla państwa unikać wszelkiej działalności, mogącej utrudnić osiągnięcie porozumienia. Tymczasem kraje NATO rozpoczęły nową turę rozmów w celu opracowania konkretnego, militarnotechnicznego planu utworzenia w ramach NATO wielostronnych sił nuklearnych pod postacią floty okrętów nawodnych, wyposażonych w rakiety z głowicami nuklearnymi.

Nie ulega wątpliwości, że rzeczywistymi inicjatorami i głównym motorem tych planów są koła wojskowe USA i NRF. Odwetowe i militarystyczne koła bońskie od dawna już bowiem dążą do uzyskania za wszelką cenę dostępu do broni nuklearnej. Rząd radziecki — stwierdza dalej oświadczenie TASS — uprzedza wyraźnie rząd USA o niebezpiecznych dla sprawy pokoju następstwach, do jakich może doprowadzić dalsze rozprzestrzenianie się broni nuklearnej. Rząd radziecki podkreśla, że realizacja tych planów może utworzyć drogę do wyposażenia w broń nuklearną Bundeswehry i odwetowych kół NRF, które nie ukrywają swych zamiarów doprowadzenia do rewizji ukształtowanego w Europie granic. Nowe kroki w celu utworzenia sił nuklearnych NATO pozostają w wyraźnej sprzeczności z duchem moskiewskiego układu o zakazie doświadczeń nuklearnych — podkreśla się w oświadczeniu. Nie można przecież z jednej strony deklarować gotowości do kontynuowania rokowań w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń nuklearnych oraz utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej, a z drugiej strony — iść na rękę odwetowcom zachodniomocnym przez tworzenie wielostronnych sił nuklearnych NATO, co otworzyłoby bramy składowi broni nuklearnej przed militarystami zachodniomocnymi.

W zakończeniu oświadczenie agencji TASS stwierdza, że

Konflikt Algier — Maroko

Obie strony koncentrują wojska

W obliczu koncentracji wojsk marokańskich w obszarze granicznym, rząd algierski kieruje posilki, aby sprostać każdej ewentualności. Prawdziwy „most powietrzny” funkcjonuje między Algierem i Colomb Bechar, zapewniając przerzuty oddziałów i niezbędnego sprzętu.

Rozgłoszenia algierska nadała informacje na temat rosnącego sprzeciwu ludności marokańskiej przeciwko agresji rozpętanej przez rząd rabacki. W miejscowości Figuig odbyły się masowe demonstracje protestacyjne. Siły armii królewskiej otoczyły miasto, w którym utrzymuje się napięta atmosfera.

Minister spraw granicznych Maroka Balafriz potwierdził oficjalnie, że jego rząd odrzuca misję mediacyjną Ligi Arabskiej.

PAP

Marszałek Spychalski w Olsztynie

W niedzielę przybył do Olsztyna minister obrony narodowej, Marszałek Polski, Marian Spychalski. Odwiedził on Oficerską Szkołę Uzbrowienia, po czym spotkał się z przedstawicielami instancji partyjnych i władz terenowych oraz aktywnym politycznym i społecznym Warmii i Mazur.

Następnie M. Spychalski — który jest przewodniczącym Rady Głównej SFOS, dokonał w towarzystwie ministra oświaty — W. Tułodzieckiego, otwarcia szkoły — pomnika — Studium Nauczycielskiego. Podczas akademii z okazji 20-lecia WP, M. Spychalskiem wręczono złotą odznakę „Zasłużony dla Warmii i Mazur”. (PAP)



Fot. — CAF

WIELKOPOLSKI

Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 22. X. 1963

Cena 50 gr
Nr 251 (6130)

Ayu bowan — wszystkiego na lepsze!

Zakończenie wizyty premiera Cejlonu

Poniedziałek 21 bm. był ostatnim dniem wizyty w Polsce premiera Cejlonu — pani Sirimavo R. D. Bandaranaike.

W godzinach porannych nastąpiło podpisanie wspólnego komunikatu polsko-cejlońskiego. (Omówienie tekstu zamieszczamy na str. 2).

Podpisy pod dokumentem złożyli: — Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz i premier Cejlonu — Sirimavo Bandaranaike.

Z Urzędu Rady Ministrów pani Bandaranaike, w towarzystwie Józefa Cyrankiewicza i innych osobistości, udała się na lotnisko Okęcie, gdzie nastąpiło pożegnanie z członkami Rady Państwa i rządu oraz korpusu dyplomatycznego. Dzieci z warszawskich szkół wręczyły premierowi Cejlonu wiązanki kwiatów.

Następnie J. Cyrankiewicz i S. Bandaranaike wygłosili przemówienia pożegnalne. Premier Cejlonu zakończył swe przemówienie w języku syngaleskim tradycyjnym zwrotem „Ayu bowan” — wszystkiego najlepszego.

Z Warszawy premier Cejlonu udała się do Moskwy. (PAP)

Z okazji pobytu w Polsce premiera Cejlonu w Warszawie odbył się uroczysty występ Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. W przerwie koncertu pani Bandaranaike spotkała się z kierownictwem i członkami zespołu, którzy wręczyli jej wiązanki kwiatów oraz polskie lalki w strojach regionalnych. Na zdjęciu: pani Bandaranaike wpisuje się do księgi pamiątkowej „Mazowsza”.

Fot. — CAF

Sztandar dla jednostki lotniczej WP

Jedną z jednostek lotniczych Wojska Polskiego otrzymała w niedzielę sztandar. Na uroczystość, która zgromadziła wielu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i młodzież, przybył m. in. dowódca Lotnictwa Operacyjnego gen. dyw. pilot Jan Raczkowski, który wygłosił do żołnierzy okolicznościowe przemówienie. (za).

Projekty nowoczesnych wytwórni pasz

W krakowskim Biurze Projektów Przemysłu Paszowego, jednej tego rodzaju placówce w kraju, powstają projekty nowoczesnych, całkowicie zautomatyzowanych i wyposażonych, w polskie urządzenia wytwórni pasz. Realizacja tych projektów — jak się zakłada — przyniesie naszemu rolnictwu w okresie najbliższych lat dodatkowo — 300 tys. ton mieszanek paszowych. Nowe zakłady paszowe powstaną w wielu rejonach kraju. (PAP)

Obrady Plenum KW ZMS w Poznaniu

Potrzebne są codzienne kontakty z młodzieżą

Wczoraj w Poznaniu odbywało się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego ZMS, w którym brali również udział: sekretarz KW PZPR — Edward Zimmer, sekretarz KC ZMS — Henryk Kanicki oraz wicekurator Okręgu Szkolnego — inż. Jan Pająk.

Referat na temat zadań wojewódzkiej organizacji ZMS w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR — wygłosił I sekretarz KW Związku Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu — Jan Pawlak. Wskazał on na dotychczasowy dorobek organizacyjny i ideowy ZMS, mierzony zarówno wzrostem organizacyjnym jak i wielkością inicjatyw gospodarczych, oświatowych i kulturalnych, zwracając jednak uwagę na niepełne jeszcze przepajanie pracy ZMS żarliwą atmosferą ideowego zaangażowania.

W opracowaniu wniosków, wypływających z zadań stawianych przez XIII Plenum KC PZPR przed młodzieżą, pomocną będzie dyskusja na plenum KW ZMS, poruszająca prawie wszystkie dziedziny pracy związku i omawiająca wiele zjawisk społecznych towarzyszących życiu młodzieży. M. in. mówiono na temat wzorców osobowych kształtowanych przez młodzież na podstawie obserwacji starszego społeczeństwa. O tym winni pamiętać wszyscy ci, którzy stykają się z młodzieżą i są powołani do kierowania nią — w fabryce, szkole czy uczelni.

Bardzo ciekawie o wychowaniu młodzieży mówił sekretarz Komitetu Zakładowego ZMS w kopalni Adamów — J. Pietrzak. Podkreślił on rolę aktywnego w kształtowaniu świadomości ideowo-politycznej młodzieży polegającą m. in. na codziennych kontaktach z młodzieżą i włączaniu się w jej życie. Mówca wskazał niejedną przykłąd, jak dzięki pracy ZMS młodzi robotnicy dojrzewali intelektualnie i zawodowo. Aktualnie 90 młodych pracowników kopalni uczy się zaocznie w Technikum.

Wielu dyskutantów poruszało sprawę stworzenia żyłliwszej atmosfery w zakładach pracy dla pracowników dokształcających się zaocześnie. (za).

Najwyższe odznaczenia NRD dla kosmonautów ZSRR

Przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Ulbricht, odznaczył przebywających w NRD kosmonautów radzieckich, Walentynę Tierieszkową i Jurija Gagarina najwyższymi odznaczeniami NRD, Orderem Karola Marksa. (PAP)

Delegacja KC Komsomołu w Wielkopolsce

Wczoraj przybyła do Wielkopolski przebywająca w naszym kraju delegacja Komitetu Centralnego Komsomołu z sekretarzem KC Związku Młodzieży Żurawlową. Goście zatrzymali się w powiecie nowotomyskim, gdzie wzięli udział w spotkaniach z miejscową młodzieżą.

Dzisiaj delegacja Komsomołu przybywa do Poznania. (za)

Wyniki wyborów w NRD

99,95 procent głosów na kandydatów Frontu Narodowego

W niedzielę w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbyły się wybory do Izby Ludowej i do rad okręgowych. Głosowanie przebiegało wszędzie w świątecznym nastroju.

Akt wyborczy obserwowało wielu dziennikarzy i gości z różnych państw zagranicznych, m. in. także z Niemiec zachodnich. Podkreślali oni w rozmowach, że wybory przebiegały w całkowitym porządku i w sposób demokratyczny.

W poniedziałek przed południem, Centralna Komisja Wyborcza NRD ogłosiła przewidywane wyniki wyborów do Izby Ludowej NRD.

99,95 proc. oddanych ważnych głosów padło na kandydatów Narodowego Frontu. Frekwencja wyborcza wyniosła 99,25 proc. uprawnionych do głosowania było 11,6 mln. obywateli. 0,04 proc. oddanych głosów unieważniono. Przeciwnie wspólnej liście Frontu Narodowego oddano 0,05 proc. ważnych głosów. (PAP)

Blaski i cienie upowszechniania kultury

Upowszechnianie kultury było jednym z pierwszych haseł na szczytach rewolucji, wysuniętych już po zakończeniu wojny. Jego realizacja przeszła chyba najcięższe oczekiwania. Dziś wszelkie zdobycze myśli ludzkiej stały się zasadniczo dostępne całemu społeczeństwu. Sprawili to rozwój bibliotek, czytelników, domów kultury, świetlic, teatrów, filharmonii i kin, a wreszcie prasy, radia i telewizji. Nie oznacza to bynajmniej, że jesteśmy z obecnego stanu zadowoleni, choć dokonaliśmy olbrzymiego kroku w stosunku do lat przedwojennych. Po prostu uważamy, że istnieją jeszcze niedostatecznie wykorzystane możliwości szerszego upowszechniania kultury. Była o tym mowa na niedawnym plenarnym posiedzeniu KW PZPR.

Przyjrzyjmy się np. naszym placówkom wydawniczym: Wydawnictwu Poznańskiemu, Instytutowi Zachodniemu, filii Państwowego Wydawnictwa Naukowego, że pozostaliśmy tylko przy tych przykładach. Mają one niemałe osiągnięcia. Wydawnictwo Poznańskie np. może zapisać na swe konto wiele cennych pozycji zarówno z zakresu literatury naukowej, jak i literatury pięknej. Zwrócono jednak na Plenum KW uwagę na to, że nie widać w profilu wydawniczym WP dostatecznie wypracowanej metody popularyzacji, nie ma ono jeszcze właściwych metod współpracy z poznańskim środowiskiem naukowym. Dorywcze kontakty i konsultacje tego nie zastąpią. Stąd np. brak problematyki ekonomicznej w edycjach WP, mimo że np. Wyższa Szkoła Ekonomiczna 80 procent swej produkcji poświęca sprawom naszego regionu. WP nie odgrywa tak pożądaną rolę inspiratorskiej w zakresie choćby reportażu krajowego i zagranicznego, chętnie przecież czytane. Podobne uwagi odnoszą się do mniejszych lub większych stopni także do innych wydawnictw, które mogłyby znacznie więcej zrobić dla dzieła upowszechniania kultury.

cznej Poznania, tak szeroko promieniującej na region Wielkopolski.

Opera niewątpliwie mogłaby więcej zrobić, lepiej układając repertuar, nawiązując bliższą współpracę z kompozytorami poznańskimi, Operetka stoi wobec zadania ciągłego podnoszenia jakości repertuaru i wykonawstwa, nasze teatry dramatyczne powinny się ostatecznie wyrzucić z teatru do wystawiania sztuk blahych, niespełniających żadnych zadań ideowego wychowywania społeczeństwa. Takie zaś tendencje występowały w ostatnich latach. Teatry dramatyczne cechował także brak współpracy z dramaturgami, nawet tymi, którzy mieszkają i pracują w Poznaniu. Jest to jedna z przyczyn braku repertuaru o współczesnej zaangażowanej tematyce, najbardziej chętnie oglądanej przez współczesnego widza. Wyrażono na Plenum nadzieję, że plany działania opracowane przez nowe kierownictwo Opery i teatrów przyniosą znaczną poprawę w pracy tych placówek.

Mimo wielu zasług Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych (np. spro-

wadzenie kilku wybitnych zespołów teatralnych) ma ono na koncie i sporo grzechów, szczególnie co do treści i poziomu szeregu imprez rozrywkowych.

Szeroka działalność upowszechnieniową prowadziła terenowe domy kultury, świetlice i kluby. Niestety, i tam nie dzieje się wszystko tak, jak można by się tego spodziewać; głównie dlatego że placówkami tymi nie kierują ludzie o odpowiednim przygotowaniu. Często są to działacze, którzy posiadają nawet najlepsze chęci — nie wiedzą po prostu jak trzeba pracować. Spodziewano się, że Pałac Kultury w Poznaniu spełni w tym zakresie zasadniczą rolę, że będzie to placówka otaczająca opieką wszystkie domy kultury w województwie, wszystkie powiatowe poradnie metodyczne. Tu jednak spotkał nas zawód; wiemy bowiem, że w niektórych powiatach działające kulturalno-oświatowe nie odczuli jeszcze istnienia Pałacu Kultury, jego działalności nie dała tam o sobie znać.

Na tle działalności Pałacu Kultury szczególnie wyraziście — jak mówiono na Plenum — ujawnił się brak wła-

ściowej koordynacji pomiędzy wydziałami kultury: Prezydium WRN i Prezydium RN m. Poznania. W innych dziedzinach zresztą ujawniało się to także wielokrotnie. W związku z tym coraz częściej mówią o potrzebie połączenia tych wydziałów, dla dobra naszej kultury i jej upowszechniania. Być może Poznań dałby tu dobry przykład innym ośrodkom krajowym.

Rzecz jasna koordynację wielu poczyną kulturalnych prowadziło Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, które już w ciągu niedługiego przecię czasu rocznego istnienia znacznie pobudziło do pracy wiele środowisk i ośrodków terenowych. WTK, jako instytucja społeczna, ma jednak ograniczone możliwości koordynacji, opiera się bowiem przecież na dobrowolności działalności. Sankcje administracyjne, w niektórych przypadkach niezbędne, może posiadać tylko wydział kultury.

Przedstawiliśmy tylko niektóre problemy upowszechniania kultury w Wielkopolsce. Widać jednak i z tego, że istnieją możliwości osiągania w tej dziedzinie znacznie większych efektów.

Krajowa giełda nowości technicznych

Ponad 32 tys. wniosków racjonalizatorskich przyjęto w ubiegłym roku w budownictwie. Niestety, tylko 66 doczekało się rozpowszechnienia. Pragnąc zapobiec temu niekorzystnemu zjawisku, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz ZG Zw. Zaw. Budowlanych postanowiły zorganizować w Warszawie krajową giełdę nowości technicznych i projektów wynalazczych. Otwarcie giełdy nastąpi 17 bm.

PAP

Walter Ulbricht:

Gotowi jesteśmy zawrzeć rozsądne porozumienie z NRF

Przemawiając na wiecu w berlińskich zakładach sprzętu elektrotechnicznego, pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht, poruszył sprawę stosunków Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Niemiecką Republiką Federalną i Berlinem zachodnim.

W ciągu wielu lat — powie dział m. in. W. Ulbricht — granice nasze były otwarte i mieliśmy nadzieję, że w Niemczech zachodnich zwyciężą siły rozsądku, siły dążące do zapewnienia pokojowej przyszłości Niemiec. Ale kluczowe pozycje w NRF zostały zagarnięte przez militarystów i odwetowców, którzy wykorzystywali we własnych celach otwartą granicę z NRD. Dlatego też zapewnienie nienaruszalności granic w Berlinie nabrało zasadniczego znaczenia.

Proponujemy naszej partii, rządowi i frontu narodowego w sprawie normalizacji stosun-

Depesza Chruszczowa do premiera W. Brytanii

Agencja TASS podaje następujący tekst depeszy przesłanej przez premiera Chruszczowa nowemu premierowi rządu brytyjskiego — lordowi Home.

„Proszę przyjąć — głosi depesza — moje szczere pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji objęcia przez Pana stanowiska premiera W. Brytanii. Z przyjemnością wspominamy spotkania i pożyteczne rozmowy, które prowadziliśmy z Panem niedawno w Moskwie, i liczymy, że osobiste kontakty między naszymi państwami W. Brytanii i Związku Radzieckiego będą kontynuowane.

Nowy premier angielski

A więc szefem rządu brytyjskiego został desygnowany ostatecznie lord Home, figurujący do ostatniej chwili na dalszym miejscu wśród potencjalnych kandydatów na stanowisko premiera. Jednak ta nieoczekiwana nominacja nie podzielała jak oliwa, wylana na wzburzone fale niepokoju w kołach konserwatywnych. Przeciwnie — wywołała protesty najbardziej wpływowych kół rządowych i parlamentarnych.

Lord Home, obecnie już tylko Alexander Frederick Douglas Home (nowy premier rzekł się swego tytułu, by jak każde zwyczaj, zasiąść w Izbie Gmin) ma lat 60 i jest potomkiem jednego z najstarszych arystokratycznych rodów Szkocji. Studia odbył w Eton i Oksfordzie.

Do Izby Gmin wszedł jako poseł partii konserwatywnej po raz pierwszy w 1931 r. W tym też czasie wstąpił do służby publicznej. W 1936 r. został sekretarzem parlamentarnym Chamberlaina i popierał jego politykę. W 1950 r. zasiadł ponownie w Izbie Gmin, niebawem jednak — odziedziczywszy po ojcu godność paraf i tytuł lorda Home — wszedł do Izby Lordów. W rządach konserwatywnych był najpierw wiceministrem do spraw Szkocji, a od 1955 r. — ministrem do spraw Wspólnoty Brytyjskiej.

Wspólny komunikat, opublikowany w związku z rewizytą w Polsce premiera Cejlonu, pani Sirimavo R. D. Bandaranaike stwierdza między innymi, iż odbyte rozmowy potwierdziły, iż istnieje realna podstawa dla rozwoju współpracy między Polską a Cejlonem.

Obie strony potwierdziły wierność zasadom pokojowego współistnienia między państwami, niezależnie od ich ustrojów politycznych, gospodarczych i społecznych, na zasadach równości, poszanowania suwerenności i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Obie strony uważają za najistotniejszą i pilną potrzebę obecnej doby zapobieżenie wojny bucharnej niszczyielskiej wojny nuklearnej. Droga do tego

celu prowadzi poprzez realizację kroków zmierzających do zlagodzenia napięcia międzynarodowego, likwidacji zimnej wojny i zawarcia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Rozbrojenie winno zarazem zapewnić zwiększenie środków materialnych, przeznaczonych na przyspieszenie rozwoju zarówno krajów wysoko rozwiniętych, jak i słabszych gospodarczo krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Obie strony wyraziły głębokie przekonanie, że Układ Moskiewski, mimo ograniczonego charakteru, odpowiada interesom wszystkich narodów i całej ludzkości, otwierając drogę do rozwiązania innych, pilnych problemów, których uregulowanie prowadziłoby do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Obie strony wyraziły pogląd, że utworzenie stref bezatomowych w różnych częściach świata, a zwłaszcza w najbardziej zapalnym punkcie — w Europie środkowej oraz podjęcie innych kroków, prowadzących do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny, miałyby poważne znaczenie dla zlagodzenia napięcia międzynarodowego.

Polska i Cejlon są zdania, że problem niemiecki powinien być rozwiązany w oparciu o uznanie istnienia dwu państw niemieckich i ich rezygnacji ze zbrojeń nuklearnych w jakiegokolwiek formie.

W dalszym ciągu, wspólny komunikat podkreśla konieczność doprowadzenia do całkowitego zlikwidowania kolonializmu i neokolonializmu.

Polska i Cejlon pobierają wysiłki nowo wyzwolonych

Niewielkie zmiany w brytyjskim rządzie

Nowy gabinet Home'a charakteryzuje się brakiem 2 ministrów, którzy wchodzili w skład poprzedniej ekipy rządowej. Były minister kolonii i byłby przewodniczącą Izby Gmin, Macleod, odmówił wejścia w skład gabinetu. Podobne stanowisko zajął były minister zdrowia, Powell.

Odpowiedzialne stanowiska powierzono stosunkowo młodym politykom. Kancelerzem Skarbu pozostaje Reginald Maudling (46 lat). Edward Heath (47 lat) otrzymał nowo utworzone stanowisko sekretarza stanu do spraw przemysłu i rozwoju regionalnego.

PAP

lacie poselskie itp. To powodowało, że piastując tak wysokie stanowisko, był on stosunkowo mało znany ogółowi społeczeństwa.

Z wystąpienia na dorocznych zjazdach partii konserwatywnej i na arenie międzynarodowej orientowano się wszakże, że jest człowiekiem o poglądach, nawet jak na torysa bardzo prawicowych, przedstawięciem polityki antykomunizmu, zwolennikiem pełnej integracji europejskiej.

W ostatnich miesiącach, realizując politykę rządu Macmillana, lord Home brał aktywny udział w rozmowach i rokowaniach trójsmnych, współdziałając na rzecz odprężenia między Wschodem i Zachodem. Taki charakter miały również jego niedawne wystąpienia na kongresie konserwatystów w Blackpool, w którym wypowiedział się za polityką porozumienia ze Związkiem Radzieckim i kontynuacją starań w tym kierunku.

Obserwatorzy konserwatywni nadal jednak są zdania, że na obecnym etapie polepszania się atmosfery w stosunkach między Wschodem i Zachodem lord Home zajmuje stanowisko zbyt mało pojednawcze, a jego dotychczasowy lordowski tytuł może odstraszyć od partii konserwatywnej umiarkowanych wyborców, którzy najdalej za rok rzucą do urn swoje głosy. (jr)

państw w utrwalaniu ich suwerenności gospodarczej i politycznej. Obie strony są przekonane, że dalsze wzmocnienie roli państw Azji i Afryki na arenie międzynarodowej leży w interesie pokojowej współpracy międzynarodowej. Oba rządy wypowiadają się za przyznaniem należnych praw na ONZ Chińskiej Republice Ludowej.

W zakończeniu obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że rozmowy wykazały możliwości dalszego rozszerzenia wzajemnej współpracy w dziedzinie: politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Podkreślono szczególnie znaczenie dalszego rozszerzania wymiany handlowej i współpracy gospodarczej w interesie pomyślnego rozwoju Polski i Cejlonu. (PAP)

Wszystko o pszczołach

W Nowogrodzie Łomżyńskim [woj. białostockiej] czynna jest wystawa „Z dziejów barwnictwa i pszczelarstwa Ziemi Łomżyńskiej”. Wystawa jest przeglądem sprzętu i metod stosowanych przez barwników w dawnych czasach. Na zdjęciu: 80-letni barwnik Józef Piłoch ze wsi Ciecierz [pow. Kolno] pokazuje pnie drzew, w których gnieździły się pszczoły.

Fot. — CAF.

Dwudziesty „Kosmos”, na orbicie

Jubileusz radzieckich sputników geofizycznych

Wystrzelony w piątek z jednego z kosmodromów ZSRR sputnik „Kosmos” — powiększył do 20 liczbę radzieckich mikroksiężyców geofizycznych tej serii. Pierwszy sputnik „Kosmos” wystrzelono w marcu 1962 r. Do końca ub. r. ZSRR wysłał na okołozemską orbitę 11 takich satelitów.

Zgodnie z programem badań ogłoszonym 16 marca 1962 roku — satelity „Kosmos” wykonują szereg ważnych badań, których rezultaty wzbogacają wiedzę człowieka o przestrzeni kosmicznej i zjawiskach w niej zachodzących.

Sztuczne satelity Ziemi rodziny „Kosmos” badają bowiem rozchodzenie się fal radiowych w jonosferze, służą poznaniu pasów radiacji wokół Ziemi (zagadnienie to jest niezwykle ważne dla bezpieczeństwa lotów kosmicznych ludzi), umożliwiają poznanie istoty promieni kosmicznych i zmian ich intensywności. Za daniem „Kosmosów” jest także zbieranie danych o promieniowaniu krótkofalowym słońca i innych ciał niebieskich, badanie pola magnetycznego Ziemi i górnych warstw jej atmosfery oraz rejestrowanie rozkładu i tworzenia się

warstw chmur w atmosferze tej planety.

Uczni radzieccy otrzymali dzięki „Kosmosom” nowe, doskonałe narzędzie badań cząstek wysokich energii. Stwierdzono doświadczalnie, iż w wielkich odległościach od naszej planety — „pracuje” swe go rodzaju akcelerator cząstek, który nadaje im wielkie energie, sięgające miliona elektronowoltów.

Mikroksiężycy „Kosmos” służą także do eksperymentalnego sprawdzania nowych rozwiązań przyrządów i aparatury kosmicznej oraz urządzeń sterujących. Np. „Kosmos” nr 4 — wystrzelony 26 kwietnia 1962 r. — po przeszło 3 dobach lotu i dokonaniu ok. 50 okrążeń globu wylądował na Ziemi.

Wśród wielu różnorodnych korzyści, przynoszonych nauce przez satelity „Kosmos” wymienić jeszcze należy dalsze informacje o Ziemi i jej kształcie.

I wreszcie ostatni, chyba najważniejszy cel lotów „Kosmosów”. Badania pasów radiacji i promieniowania kosmicznego służą zwiększeniu bezpieczeństwa kosmonautów, umożliwiają zwiększenie czasu ich pobytu poza Ziemią. Dzięki informacjom z „Kosmosów” możliwe jest opracowanie nowych, doskonalszych osłon i urządzeń ochronnych, które nie zwiększając ciężaru statku, podnoszą bezpieczeństwo lotu kosmonautów. Nie przypadkowo zapewne stwierdzono, iż mimo długotrwałego lotu na organizmy Tierieszkowej i Bykowskiego działało najmniej promieniowanie (w stosunku do innych astronautów). Bykowski np. poddał się podczas pobytu w Kosmosie dawce 35—40 miliradów, podczas gdy Nikolajew, który latał o dobę krócej, otrzymał dawkę o ok. 15 miliradów większą. (PAP)



Nowy obiekt posiadać będzie 16 sal lekcyjnych, osobny budynek warsztatów i pracowni specjalistycznych, wyposażonych w nowoczesne urządzenia, internat, salę gimnastyczną itp. Szereg prac pomocniczych przy budowie wykona we własnym zakresie młodzież technikum.

W godzinach popołudniowych odbyła się w Teatrze Polskim międzyzakładowa akademicka. Okolicznościowy referat wygłosił naczelny dyrektor OPiT — Julian Kubezak. Dokonując oceny pracy łącznościowców, podkreślił on, że wartość wpływów na poczo-

tach wzrosła w porównaniu z ub. rokiem o 14 mln. przybyło w okręgu 3.600 nowych abonentów telefonów, ponad 8 tys. radiotelefonów i ok. 17 tys. telefonów. Duży wpływ na pomyślną realizację zadań gospodarczych miało współzawodnictwo pracy, trud i poważne osiągnięcia. Dziękowali serdecznie łącznościowcom okręgu poznańskiego: wiceminister Ład, przedstawiciele KW PZ i WKZZ. W czasie uroczystości dokonano również wręczenia sztandarów przechodzących z rąk łącznościowców. Min. Łączności i Zarz. Zw. Zaw. Prac. Łączności, które, za uzyskanie najlepszych wyników we współzawodnictwie z I półroczem zdobyły załogi: Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność” nr 9 i Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego Poznań — 2. Jednocześnie 25 zasłużonych pracowników otrzymało honorowe odznaki przodowników pracy socjalistycznej, a 4 odznaki racjonalizatorów. Wielu łącznościowców wyróżniono dyplomami i nagrodami pieniężnymi. (PAP)

Burmistrzowie USA polskiego pochodzenia w Wielkopolsce

W niedzielę, w drugim dniu pobytu w Wielkopolsce delegacji burmistrzów miast amerykańskich — goście udali się do Gniezna, gdzie zwiedziła katedrę romańską. Delegacja towarzyszyli w podróży zastępca przewodniczącego Prezydium WRN T. Kwaśniewski. Obecny był także wicekonsul USA w Poznaniu, J. Vera. Wieczorem goście obecni byli na przedstawieniu w Operze Poznańskiej.

Wczoraj delegacja zwiedziła gospodarstwo PG Chelmonow. Szamotuły.

✱

Przewodniczący delegacji burmistrz miasta Wilmington John E. Babiarz podkreślił, że szczególne wrażenie zrobił na nim odbudowa Warszawy, w której barzysko zburzonej w czasie wojny. Na przykładzie tej miasta widać, czym jest wojna i dlatego cały wysiłek polityczny i ekonomiczny musi być obecnie położony ugruntowanie pokoju i zbliżenie międzynarodowe. Temu służy również wizyta delegacji.

Ze szczególnym uznaniem burmistrza miasta Rochester — Alexa P. Smetki spotkał się wysiłki władz w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa i światła.

Stwierdziliśmy wszędzie ważny postęp — powiedział burmistrz miasta Buffalo Chester Kowal. (PAP)

Sam na sam z niedźwiedziem

Leśniczy w Czarnogórze (Jugosławia), który odbywał obowiązkowe szkolenie na terenie leśnym, został na swojej ścieżce zaatakowany przez niedźwiedzia. Leśniczy, który powszechnie uważano za najlepszego człowieka w powiecie, przez 2 godziny gołymi rękami zmagając się z niedźwiedziem, pewnej chwili niedźwiedzia złapał w rękę. Mieszkańcy pobliskiej wioski, usłyszawszy wezwania pomocy, pobiegli na ratunek. Tymczasem leśniczy resztką siły pchnął zwierzę ze zbocza. Z poważnymi ranami odwieziono go do szpitala. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 1. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka.

Epilog zbrodni na stacji Matsukawa

Cisza panowała w szesnastu wypełnionych ludźmi sali Najwyższego Trybunału w Tokio, gdy sąd wydał wyrok na naradę, aby wydać wyrok w sprawie Matsukawy. Kilka minut później rozległy się oklaski, okrzyki radości. „Wszyscy niewinni” — brzmiał wyrok sądu.

„Już nie tylko perły i radia tranzytowe są dumą Japończyków — powiedział pisarz Ken Kaiko po ogłoszeniu werdyktu. — Możemy być dumni z tego, że obroniliśmy prawdę, obracając w niwecz spisek wymierzony przeciwko niewinnym ludziom”.

Spisek ów ciągnął się 14 lat. Pewnego letniego dnia 1949 roku, w pobliżu miejscowości Matsukawa, 260 kilometrów na północ od Tokio, wykołczył się pociąg towarowy. Maszynista i dwaj jego pomocnicy zginęli.

Policja aresztowała 18-letniego wówczas robotnika kolejowego Katsumi Ikamę, oskarżając go o spowodowanie katastrofy i zmuszając do podpisania specjalnie spreparowanego przez władze oświadczenia o „przynajmniej się do winy”. Na podstawie tego oświadczenia aresztowano 19 innych robotników kolejowych. Większość — należała do partii komunistycznej.

1 600 000 LITER

Rząd rozpoczął wówczas śledztwo przeciwko Partii Komunistycznej. Działaczy związkowych zwalniano z pracy, wielu aresztowano. Rok później, gdy wybuchła wojna na Korei, Komunistyczna Partia Japonii została zdelegalizowana.

W pierwszej instancji sąd skazał pięciu oskarżonych na karę śmierci, pozostałych na wieloletnie ciężkie więzienie. Widocznie było to jeszcze za mało, skoro w drugiej instancji liczba skazanych na śmierć wzrosła do 17. W akcie oskarżenia rościło się o kłamstwo. Np. jeden z oskarżonych, od dawna utykający na nogę i z tego powodu poruszający się z trudem, miał rzekomo „pedzić jak wiatr” na miejsce katastrofy.

Skazani nie tracili jednak nadziei, że prawda zwycięży. Napisał ogółem 130 tysięcy listów do przedstawicieli społeczeństwa, apelując o solidarność. Odzew przyszedł natychmiast. Wielu adwokatów bezinteresownie podjęło się o broni nieszczęśliwych ludzi. Znany pisarz Kazuo Hirotsu przez kilka lat studiował akt oskarżenia, wykrywając sprzeczności, przeprowadzając rozmowy ze świadkami wypadku. Jego listy i oświadczenia napisane w sprawie Matsukawy zawierają 1 600 000 liter japońskich.

Jednocześnie w całym kraju zaczęły powstawać komitety obrony uwięzionych. Na pomoc dla nich zebrano 2 miliony jenów. Z pomocą przyszło także wiele organizacji zagranicznych.

PRAWDZIVI WINOWAJCY I... WYWIAD USA

A gdzie są prawdziwi winowajcy katastrofy? Jeden z obrońców 19 robotników dostał niedawno list od pewnego osobnika, który przyznaje się, że on to właśnie, wraz z grupą współników, spowodował w lecie 1949 roku wykołczenie pociągu na stacji Matsukawa. Zarówno autor listu jak i jego współnicy znajdują się pod ścisłym nadzorem amerykańskiego wywiadu.

Szczegóły tej sprawy nie będą prawdopodobnie rychło wyjaśnione. Przy okazji bowiem wyszłoby na jaw wiele innych ciemnych spraw. Pamiętajmy, że katastrofa w Matsukawa nastąpiła w okresie, gdy rząd japoński, w porozumieniu z USA, podjął decyzję o zwolnieniu z pracy tysięcy robotników kolejowych. Akcja tego rodzaju musiałaby niewątpliwie wywołać protest ze strony zwią-

Podwójne oblicze poznaniaków

Żeby nie było nieporozumień, chcę stwierdzić na wstępie, że chodzi mi tym razem o kulturę w szerokim pojęciu tego słowa, a więc nie tylko o twórczość artystyczną.

Zbiorowości ludzkie są różne — różne więc też będą kultury. Duże różnice występują pomiędzy kulturą miejską a wiejską z powodu zupełnie odmiennych warunków produkcyjnych. W kulturze wiejskiej opartej na zajęciach rolniczych, większe znaczenie ma dziedzictwo kulturalne (tradycja), w miejskiej — postęp.

Kultura ma to do siebie, że bez ludzi nie istnieje. Tworzą i zachowują ją ludzie, ludzie też ją rozpowszechniają. W Poznaniu mamy przeszło 100 tysięcy ludzi świeżego pochodzenia wiejskiego, około 3 tysięcy rodzin poznańskich utrzymuje się wyłącznie i częściowo z uprawy roli. Codziennie korzystając z 75 linii autobusowych PKS, 31 linii Krajowej Spółdzielni Komunikacyj-

nej i z 109 pociągów osobowych z 9 kierunków — przyjeżdża do pracy około 30 tysięcy ludzi, w tym większość ze wsi; to przyczynia się do zachowywania i ciągłego „przywożenia” do miasta wielu elementów kultury wiejskiej. Równocześnie ci jeżdżący zabierają ze sobą na wieś elementy kultury miejskiej. Tym elementem może być między innymi elektroluks, książka, podpatrzone postępowanie ludzi miasta. Penetracja więc obu kultur jest niesłychanie żywa i silna, krzyżowanie odbywa się przeważnie poza centrum miejskim, ale do niego także dociera. Trudno tu więc mówić o „czystej” kulturze miejskiej i „czystej” kulturze wiejskiej.

Co z tego wynika? Że wielu poznaniaków hołduje pewnym elementom kultury miejskiej i pewnym elementom kultury wiejskiej, a są nawet tacy, którzy elementy tej ostatniej kultury tworzą w mieście. Dowodów na to bez liku. Nie

wszystkie staruszki, osiedliwszy się w mieście, zrezygnowały ze stroju wiejskiego. Nawet panie, hołdujące modzie, raz po raz stroją się w chustki, tak powszechnie niedawno na wsi. Gwarę wiejską można usłyszeć w wielu zakładach pracy i w szkołach podczas przerw. Na Szczepankowie nie którzy jeszcze wierzą w zapowiedź pożaru, gdy pies wyje z pyskiem podniesionym do góry, a w zapowiedzi śmierci, gdy wyje z pyskiem opuszczonym. Są inteligenci, którzy leczą się u sław lekańskich i równocześnie u znachorów. Oto podwójne oblicze poznaniaków.

Obie na siebie oddziaływujące kultury mają swoje bazy i od nich czerpią pomoc. Kultura miejska — w placówkach naukowych, w środowiskach inteligencko-twórczych, w uprzemysłowieniu wymagającym kwalifikacji i wiedzy, w klubach kulturalnych, w imprezach artystycznych. Te bazy, z nielicznymi wyjątkami, znajdują się w śródmieściu.

Kultura wiejska bazuje w okolicznych gospodarstwach rolnych i w peryferyjnym wąskim ruchu świetlicowym. Gdy brak osiedlom ludzi pochodzenia wiejskiego i wsiom poznańskim własnego regionalizmu, którym mogłyby zabić się, się gają aż po krakowski (dożyłki). A gdy ich i na to nie stać, zapraszają zespoły wiejskie z dalszych stron.

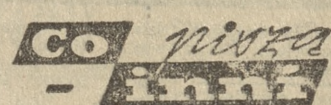
Bazy te wzajemnie się zdobywają. Zdawałoby się, że zespoły śpiewaczy „Dudziarz” na Szczepankowie będzie uprawiał śpiew ludowy.

Gdzież tam! Pałac Kultury zaś wśród swoich zespołów ma najautentyczniejszych dudziarzy. I w imprezach organizowanych w Parku Kasparskim dla miejskiego Poznania raz po raz występują regionalne zespoły, zajmując tam wdzięcznych słuchaczy.

A więc sytuacja skomplikowana. Po zorientowaniu się w niej możemy szukać odpowiedzi na pytanie, co rozszerza i popiera, a co zwalcza z punktu widzenia interesu społecznego. O tym następnym razem.

JÓZEF HAŁĄGOWSKI

Rozszerzenie pojęcia realizm



Pod takim tytułem tygodnik „Kultura” (nr 19) przedrukował za czechosłowackim piśmem „Plamen” wypowiedź wybitnego francuskiego krytyka marksistowskiego, profesora paryskiego Sorbony, członka Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej, dr. Rogera Garaudy.

Garaudy scharakteryzował niedostatkami stalinowskiej koncepcji filozofii marksistowskiej, stwierdzając między innymi, że Stalin w swojej pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym” usiłował zbudować zamknięty system praw dialektyki, co stanowi głęboki rozdźwięk z samą dialektyką, która ocenia zbiór własnych praw, jako rzecz historycznie relatywną. Przykłady ilustrujące metodę dialektyczną Stalina zaczerpnął z XIX wieku, pomijając cały dalszy rozwój, który wzbogacił dialektykę.

Ten błąd zacytował później nad koncepcją realizmu sformułowaną przez Zdanowa. Wychodził on z dogmatycznego stanowiska, osadzając sztukę i twórczość artystyczną na podstawie dzieł już spłodzonych. W takiej formule realizmu zabrakło miejsca dla dzieł Picassa czy Kafki.

Garaudy stwierdza następnie, że Picassa przedstawia wizję świata, oznaczającą największy zwrot jaki zanotowano w malarstwie od doby Renesansu.

„Gdy Picasso przenosi na obraz przedmiot — mówi Garaudy — okrywamy to, co moglibyśmy nazwać realizacją prawa widzenia symultanicznego, a więc wszystko odbywa się w ten sposób, jakby malarz „odnotowywał” następujące po sobie wizje oglądane w momencie mijania przedmiotu. Chodzi tedy o zgęszczenie różnych planów — na jednej płaszczyźnie umieszczono zostają różne wizje tego samego przedmiotu. Czy wobec tego mamy prawo mówić o rozejściu się z realizmem? Absolutnie nie. Sądzę, że chodzi tu o rozszerzenie pojęcia „realizm”, wizję daleko bliższą naszemu naturalnemu widzeniu. Nie jesteśmy cyklopami o jednym oku, nie jesteśmy paralitykami, nie jesteśmy wegetującymi istotami o statycznym spojrzeniu na świat, jesteśmy istotami, które się ruszają, które zmieniają swą pozycję przestrzenną względem przedmiotu. I sądzę także, że symultaniczna wizja następujących po sobie wersji przedmiotu daje nam pełniejszą wie-

dzę o tym przedmiocie. W tym, jak mi się wydaje, tkwi pierwszy aspekt transformacji perspektyw, koncepcji artystycznej, właściwej Picassowi. Drugi aspekt oznacza rozszerzenie pojęcia „realizm”. Zamiast pokazywać nam przedmioty tak, jak się nam jawią, albo jak widzimy je na fotografii, to jest w określonym punkcie czasowym. Picasso postępuje z czasem podobnie jak z przestrzenią — w jednej wizji daje syntezę wszystkich aspektów przedmiotu, i to tak, jak „objawia się nam ów przedmiot we wspomnieniach lub we śnie”.

Oczywiście, tak pojętej sztuce zagraża niebezpieczeństwo, że artysta stanie się niezrozumiały. Garaudy docenia te trudności, mówiąc jednak:

„Wcale nie sądzę, że mamy za to Picassa potępiać; przecież większość wielkich nowatorów malarstwa nie została zrozumiana do chwili, gdy nowa wizja świata nie stała się chlebem powszednim. Mówiąc inaczej: nie przypuszczam, by można wyłączyć Picassa z realistycznej tradycji. Jest to realizm nowego typu, który traktuje przedmiot w różnych aspektach, sądzę przeto, że chodzi tu o rozszerzenie pojęcia „realizm”, a nie o ucieczkę od realizmu.”

Garaudy wypowiada sąd, że Picasso:

„Pomógł nam ugruntować w sobie, mimo czasowej odległości tysiącleci i odrębności kontynentów, podstawowe zasady różnorodnych sztuk, dla których realizm artystyczny jest nie tylko odbiciem rzeczywistości, która istnieje wewnątrz nas już uformowana i nieruchoma, ale i takiej, która domaga się współpracy człowieka — powtarzam — także z jego tęsknotami, aspiracjami, nadziejami, mitami. Picasso wyzwolił do pojedyńczej „realizmu” od tego, co było w nim naturalistyczne.”

„Otworzył (Picasso — przyp. lekt.) drogę i dopomógł innym — czytamy — by otwierali dalsze drogi — w ten sposób w nieskończoność rozszerzając perspektywę rozwoju malarstwa, w ogóle sztuki, a zwłaszcza realizmu.”

LEKTOR

ków zawodowych. Trzeba więc było wymyślić jakiś pretekst, aby wyzyskać zawodowy robotników kolejowych uważa za „organizację wywrotową”.

Katastrofa w Matsukawa nie była zresztą jedyną prowokacją tego typu. W tym samym czasie zamordowany został w tajemniczych okolicznościach prezes Towarzystwa Kolei Państwowych, a w Tokio wykołczyła się kolejka podmiejaska.

Sprawców tych zbrodni trzeba wykryć. Wtedy jeszcze większego znaczenia nabierze niewinnienie robotników z Matsukawa, które Yosio Sziga, członek prezydium KP Japonii, słusznie nazwał największym zwycięstwem narodu japońskiego od czasu demonstracji z 1960 roku przeciwko sojusznemu wojskowemu ze Stanami Zjednoczonymi.

YAMAGUCZI KIWI

do redaktora

Jak mierzyć wydajność?

Pisząc o pozainwestycyjnych czynnikach wzrostu wydajności pracy („Głos” z 21 IX br.), wymieniliśmy prawidłowe ustawienie bodźców, doskonałość organizacji i techniki, racjonalizację i normalizację wytwarzania, lecz nie wspomnieliśmy o tak kapitalnym czynniku, jakim jest — wielkość produkcji.

Otóż, jedną z przyczyn notowanego ostatnio spadku wydajności pracy jest zaplanowanie na ten rok — w wielu zakładach — niższego, niż w latach ubiegłych tempa przyrostu produkcji. W fabrykach istnieją bowiem stanowiska pracy (administracja, dozór techniczny, służba remontowa, energetyczna, konserwacyjna, magazynowa, straż itp.), wymagające stałej obsługi, bez względu na to, ile zakład produkuje. Przy dużym przyroście produkcji, koszty utrzymania tej stałej obsługi rozkładają się na większą ilość wyrobów, dzięki czemu wydajność pracy (liczona w wartości produkcji na 1 zatrudnionego), wzrasta. Jeśli wielkość produkcji maleje, automatycznie rosną jej koszty jednostkowe, a wydajność pracy spada.

Stare to prawdy, przypomnieć o nich nie zawadzi, z jednym jednakże zastrzeżeniem: mierzenie wzrostu wydajności pracy, tylko złotówkowym przyrostem wartości produkcji, przypadającej na jednego zatrudnionego, jest możliwe tylko przy założeniu niezmienności wyrobów i ich cen. Jeśli tego zastrzeżenia w analizach się nie uwzględni, to przeprowadzone oceny pracy załóg mogą — zupełnie niezamierzenie — niesłusznie krzywdzić, bądź niesłusznie premiować.

Weźmy, jako przykład, dwie fabryki mebli: Załóżmy — co się przecież nie zawsze w praktyce zdarza — iż pracują one w jednakowych warunkach: są równe co do wielkości i wyposażenia technicznego, mają równie kwalifikowane załogi i obydwie od lat wytwarzały tradycyjne, drogie sypialnie z „wysokim połyskiem”. Przyjmijmy, że jedna z nich produkuje nadal sypialnie, druga zaś — wychodząc naprzeciw społecznemu potrzebom — przestawia się na wytwarzanie tanich mebli dla użytkowników małych mieszkań.

Jak będzie się kształtować sytuacja w obu fabrykach po roku? Pierwsza, nie mając większych kłopotów z opanowaniem od lat produkcją, źródłami zaopatrzenia itp., może całą uwagę skupić na dalszym doskonaleniu organizacji i techniki wytwarzania, dzięki czemu da z pewnością kilkadziesiąt kompletów meblowych więcej. Złotówkowa wartość jej produkcji, a więc i wydajność pracy załogi, wzrosną.

Druga fabryka, mimo wielkiego wysiłku załogi, włożonego w opanowanie wytwarzania tanich mebli, co wiąże się często z innymi surowcami, inną technologią, innym ustawieniem maszyn i ludzi — nie da takiej wartości produkcji, jak pierwsza. Statystycznie biorąc, wydajność pracy w fabryce tej spadnie. Jeśli, w takiej sytuacji, załogę te skrytykować, to kto wie, czy w przyszłości będzie się ona chciała podjąć nowej, potrzebnej społecznie, produkcji.

Nie są to rozważania czysto teoretyczne. Świadczą o tym liczne przykłady ucieczki zakładów od wytwarzania wyrobów tanich, bądź pracochłonnych; przykłady forowania w planach wyrobów, mniej w danej chwili społeczeństwu potrzebnych, lecz którymi łatwiej „zrobić plan”; przykłady uciążliwego braku na rynku wielu spośród „tysiąca jeden” drobniaków, przy jednoczesnym nadmiarze innych artykułów itd.

Wracając więc do wyrażonej w wstępie myśli, przy ocenie wzrostu wydajności pracy fabryk, powinniśmy więcej chyba, niż dotąd, uwagi poświęcać faktycznemu udziałowi robotniczy w ilościowym i jakościowym wzroście produkcji. Sam wzrost wartościowy można bowiem osiągnąć zwykłą manipulacją cenami. A na takim „wzroście”, ani państwu, ani społeczeństwu wcale nie zależy.

P. C.
(nazwisko znane redakcji)

FILM Epopeja emigrancka

„Ludzie i bestie”, film produkcji radziecko-niemieckiej (NRD). Scenariusz (wg. pomysłu Tamary Makarowej) i reżyseria: Sergiusz Gierasimow. Zdjęcia: Władimir Rapoport. Muzyka: Aram Chaczaturian i Paweł Czełakow. Wykonawcy: Mikołaj Jeremienko (Aleksiej Iwanowicz Pawłow), Tamara Makarowa (Anna Andrejewna), Zanna Bołotowa (Tania), Michaił Gluzski (Klaczko), Wadim Zacharenko (Sawatiejew), Tatjana Gawriłowa (Maria Nikołajewna), Sergiusz Gierasimow (Lwow — Szczepankow), Witajł Doronin (Piotr Pawłow), Natalia Miedwiediewa (Walentina Siergiejewna) i inni.

Film ten można odczytywać różnie: jako analizę adaptacji człowieka do środowiska opuszczonego przed kilkunastu laty, jako opowieść o współczesnym konflikcie pokoleń, jako epopeję emigrancką. Widzę w nim przede wszystkim to ostatnie. Film nazywam epopeją nie tylko ze względu na jego dwie serie (mówiąc nawiasem nie powiem dlaczego nie wyświetla się obu części na jednym seansie), ale przede wszystkim z powodu specyficznej powolnej narracji, rozwijającej konsekwentnie, lecz nieapetycznie akcję rozciągającą na 17 lat. To niezbyt wartyktempo rozwijanie akcji spotkało się z zarzutem rzekomych dłużyzn, na które cierpi film. Nie mogę się z tym zgodzić. Napiecie dramatyczne w filmie stopniowo, systematycznie narasta (zwłaszcza w I części) i wolne tempo raczej pozwala lepiej smako-

wać nastroje i sytuacje niż przeszkadza w odbiorze treści.

W filmie towarzyszymy moskiewskiej lekarce Annie Andrejewnej, która własnym samochodem jedzie z córką Tanią na Krym. Po drodze, w jednym z hoteli, spotyka Aleksieja Pawłowa, który przed 17 laty w obłożonym Leningradzie ocalił ją od śmierci głodowej. Takich wydarzeń nie zapomniała się przez całe życie. Z wielką serdecznością zaczynają opowiadać sobie minione 17 lat w ich życiu. Twórców filmu interesuje wszakże jedynie to, co w tych latach robił Aleksiej.

Ten zaś, wzięty do niewoli przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym, oswobodzony został przez Amerykanów. Gdy pozostały w kraju brat nie odpowiadał na listy, trzeba było iść się pracy. Aleksiej próbuje rozmaite i w różnych krajach świata. Pracuje na plantacji w Argentynie, jest kamerydnerem (a może bardziej utrzymankiem?) młodej, bogatej i kochliwej właścicielki plantacji, jest w Niemczech zachodnich szoferem i opiekunem zdeprawowanych synków właściciela stoczni. Wreszcie nie wytrzyma i wraca. Jak się znajduje teraz w społeczeństwie, które tak dawno pozegnał, jak się przystosuje do zmienionych warunków, jak przyjmą go tutaj ludzie?

Na te pytania stopniowo dostajemy odpowiedź. Droga na Krym jest długa, poznajemy na niej szmat życia współczesnego społeczeństwa Kraju Rad. Twórcy nie lakierują rzeczywistości, uczestniczący w wypadku z kierowcą-piratem, widzimy gromadkę pijanych chuliganów włóczących się śródmieście szosy, oglądamy z kolei piękne przykłady obywatelskiej postawy. Przede wszystkim jednak nasze zainteresowanie skupia się na trójce wędrowników, których

mamy stale przed oczyma i którzy zaskarbiają sobie naszą wielką sympatię. Role tej trójki obsadzono bardzo starannie. Spokojna, o twarzy noszącej ślady wielu ciężkich przeżyć, lekarka, tak pobłażliwie i wyrozumiale patrząca na ludzi, grana jest znakomicie przez Tamarę Makarową, żonę Gierasimowa. Emigranta gra Jeremienko, znajdując właściwy wyraz zarówno dla gorczy przelewającej się przez tego człowieka, jak i dla nadziei i wiary w ludzi. Trudną rolę ma także Bołotowa, której Tania, to dziecko rozpierzchnię, pełne kompleksów właściwych współczesnej młodzieży, nerwowe i egoistyczne, co jednak nie oznacza, że nieczułe. Pod wpływem słuchania o przeżyciach Aleksieja, Tania zaczyna inaczej patrzeć na świat.

Warto zwrócić uwagę na epizodyczną rolę Szczepankowa, grana przez samego Gierasimowa. Jednak jego główny wkład w film to oczywiście reżyseria. Ten, bez mała 60-letni omalże już klasyk radzieckiej kinematografii doskonale się czuje w temacie o epickim oddechu, czego dowód dafaj w „Cichym Donie”. Tutaj bardzo udało mu się wszystkie w zasadzie sceny dziejące się na ziemi radzieckiej, doskonale jest klimat tych scen, w których jest coś ścisającego za serce i zapierającego dech. Słabsze są, niestety, i chyba niepotrzebnie przeciągnięte epizody emigracyjne, szczególnie argentyński. Wydaje się, że pewne skróty dobrze by temu świetnemu filmowi zrobiły.

W sumie jednak nie dziwny się, że zarówno krytyka jak i publiczność radziecka (w plebiscycie) uznały „Ludzi i bestie” za najlepszy film roku. Należy go gorąco polecić i naszym widzom.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

MIĘSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w POZNANIU, ul. Głogowska 131
POSZUKUJE
na dłuższy okres większą ilość
UMEBLOWANYCH WOLNYCH POKOI
na terenie m. Poznania
dla zamieszkujących pracowników tutejszego
Przedsiębiorstwa.
Powierzchnia pokoi obojętna (mogą
być jedno, dwu i więcej osobowe).
Opłata za wynajęcie tych pokoi po 300 zł od
osoby, regulowana będzie na podstawie zawartej
umowy i obowiązujących przepisów
w tym zakresie.
Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych infor-
macji tut. Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia
w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 32, III ptr.
K7490

Spółdzielnia Pracy »CINEMA«
OFERUJE SPRZEDAŻ
270 SZTUK KRZESEŁ KINOWYCH
twardych (uchyłnych) — oraz
8 SZTUK BIUREK DWUSZAFKOWYCH
jasnych w bardzo dobrym stanie.
Informacji udziela biuro Spółdzielni
ul. Wroniecka nr 17, telefon 507-89.
K7543

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „Metalowiec”
w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a tel. nr 624-65
ZAKUPI
Lampy „Ignitron”
typ. REL 130 W
SZTUK 2
K7505

†
Dnia 19 października 1963 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój mąż,
nasz ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 84, sp.
Ludwik Kasztelan
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 13.45 na cmen-
tarzu na Junikowie.
W smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I RODZINA
8248g

†
Dnia 21 października 1963 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczony
Olejami św., mój najdroższy mąż, wierny przyjaciel i opiekun, nasz najukochań-
szy i troskliwy ojciec, brat, dziadek, szwagier i wujek, sp.
Józef Ignaszak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza
Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej,
o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Gwardii Ludowej 40.
8243g

†
Dnia 20. bm. zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasz
niedołężany, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, sp.
Szczepan Turowski
b. pracownik Dyrekcji Cel w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 23. X. 1963 r. o godz. 13.15 na cmentarzu
na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Michała w dniu
23. X. 1963 r. o godz. 7.
o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Poznań, ul. Śniadeckich 16 m. 4.
K7578

†
Andrzej Potworowski
odznaczony Krzyżem Waleczności, były więzień Dachau
opatrzonego Sakramentami św., zmarł dnia 20 października 1963 r., przeży-
wszy lat 77.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 14 z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie. Msza św. żałobna tegoż dnia o godz. 11 w kościele
Farnym.
o czym zawiadamia pozostała w głębokim żalu
RODZINA
8247g

†
Dnia 20 października 1963 r. zasnął w Bogu moja najukochańsza żona,
nasza matka, tesciowa i babunia, sp.
Joanna Guziątek
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 października 1963 r. o godz. 15.30
z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W smutku pogrążeni
MAŻ, SYN, SYNOWA I WNUCZKA
Poznań, Fel. Nowowiejskiego 3 m. 7.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO
OSTOMIL
POZNAŃ - UL. STAROLECKA 18
ZAKŁAD W BOLECHOWIE
ZAWIADAMIAJĄ, ZE
WSTRZYMUJE SIĘ AŻ DO ODWOŁANIA
skup i przyjmowanie opon
DO BIEŻNIKOWANIA.
Wszelkie przesyłki dokonane po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia
będą zwracane na koszt dostawcy.
K7535

Nieruchomości
Wille — domy z ogroda-
mi — parcele — gospo-
darstwa wiejskie, mi-
skie — wszelkiego rodza-
ju, osobiste zabudowa-
ne, przystosowane do
zgodnienia wycena kup-
na, przygotowanie doku-
mentacji do zawarcia
aktów notarialnych —
poleca do kupna na ko-
rzystnych warunkach i
przyjmuje nowe zlecę-
nia: Adamski, Poznań,
Małackiego 21 m. 9, tele-
fon 612-01, wewn. 346.
K7547g
Parcelę w Swarzędzu 1600
m² blisko dworca prze-
dawn. Joanna Jarczyńska,
Swarzędz, ul. Dworcowa
nr. 10.
7225g
Sprzedam gospodarstwo
12,5 ha w pow. gostyń-
skim, zelektryfikowane,
Oferty do Biura Ogłoszeń
Grunwaldzka 19 dla 7820g

Wille 2-mieszkaniowa,
komfortowa, wyłączona —
Grunwald przy tramwa-
ju, 1 mieszkanie cztero-
pokojowe, wolne sprze-
dam lub zamienię na
mniejszy obiekt. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 7436g.
Sprzedam dom wyłączo-
ny komfortowy z war-
szatem nadającym się
na przemysł lub rzemio-
sło. Poznań — Jezycze,
Dniestrzańska 3.
7889g
Sprzedam gospodarstwo
8,83 ha z budynkami na-
dającym się na ogrodnic-
two, zelektryfikowane,
Wawrzyn Mencil, Lipno
stacja Lipno pod Lesz-
nem.
7225g
Sprzedam pół domu —
pokój z kuchnią, hallem,
podpiwniczoną, zabudo-
wania gospodarcze, 800
m² ogrodu owocowego.
Cena 135 tys. zł. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7873g.

Parcelę z prawem zabu-
dowy domków jednorod-
zinnych w Kiekrzu —
sprzeda właściciel. Hal-
man, Poznań, ul. Podla-
ska 29, tel. 838-03, 7347g
Sprzedam tanio wille 2-
rodzinna z sadem owo-
cowym w Koźminie, ul.
Przemysłowa 4. Informa-
cje: Maria Kolenkiewicz,
Wrocław, ul. Walecznych
30 m. 7, tel. 265-37, 7872g
Parcelę pięknie położoną,
dzielnica Grunwald przy
tramwaju, 510 m², całko-
wicie uzbrojoną — sprze-
dam. Może być dom bliź-
niaczy. Oferty Biuro O-
głoszeń, Grunwaldzka 19
dla 7891g.
Wille 1-rodzinna, 5 po-
koi, wolna w Poznaniu —
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 7900g.
Kupię parcelę budowlaną
blisko tramwaju. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7930g.

Gospodarstwo rolne o
pow. 7 ha z budynkami
(wieś Aleksandrówko koło
Warszawy — Faleńcy) —
sprzedam z powodu staro-
ści. Cena 280.000 zł. Wła-
dysław: Szymanowski,
Kobylka k. Warszawy,
ul. Krasickiego 23, K7501
Parcelę 2600 m² uzbrojo-
ną, z barakami, prawem
zabudowy domu jedno-
rodzinnego, blisko dwor-
ca w Swarzędzu sprzeda
okazyjnie właściciel. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7955g.
Kupię pilnie dom cały
wolny z ogrodem sadze-
wionym przy tramwaju
do 200.000 zł. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 7988g.
Sprzedam dom z ogro-
dem, jedna ubikacja wol-
na 37 m². Krzywiń, pow.
Kościan, ul. Kilińskiego
nr 4. Zgłoszenia: Jan Kuś-
nierka, Krzywiń, ul. Odro-
dowa 1.
8010g
Sprzedam domek dwupo-
kójowy (pokój, przedpo-
kój, kuchnia wykończona
— zamiana mieszka-
nia niekonieczna. Piątko-
wo, Truskawkowa 27.
8019g
Kupię domek 130 tys. zł.
najchętniej trasa Poznań
— Mosina. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 8024g.

Zguby
Zostawiono tekę z doku-
mentami w autobusie na
trasie Oborniki — Po-
znań. Zwrot dokumen-
tów wynagrodzić. Padé,
Pruśce, pow. Wągrowiec.
8209g
Zabłąkany bokser czeka
na swego pana. Strze-
żyn, Biskupińska 66.
8085g

†
Dnia 19 października, zmarła opatrzona Sa-
kramentami św., nasza ukochana siostra, sp.
z Szcurek
Kazimiera Dąbrowska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRA, BRAT I RODZINA
Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a,
Piastów k. Warszawy.
K7576

†
Dnia 20 października 1963 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach,
namaszczony Olejami św., nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec,
teść i dziadek, przeżywszy lat 84, sp.
Maksymilian Flieger
Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarza
na Dębcu przy ul. Bluszczowej.
W ciężkim smutku pogrążeni
CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, Małackiego 8/9.
K8221

†
W dniu 20 października 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną nasz najuko-
chańszy ojciec, mąż, syn, brat, sp.
Feliks Sobczak
Pogrzeb odbędzie się w dniu 23. X. br. o godz. 12.15 z kaplicy cmen-
tarnej na Junikowie.
W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Zeylanda 8 m. 14.
K7577

Jego Ekscelencji ks. Biskupowi Franciszkowi Jedwabskiemu, najczci-
godniejszemu księgom infułatowi, prałatom, kanonikom, czcigodnym księ-
gom kolegom kursowym i wszystkim innym kapłanom, którzy wzięli
udział w obrzędach pogrzebowych, lekarzom i ciałemu personelowi II
Kliniki Chorób Wewn. Szpitala Im. Świętego w Poznaniu za troskliwą
opiekę, siostram zakonnym, krewnym, znajomym oraz całej Parafii Roz-
drażew za okazane serce w chorobie, wieniec oraz liczny udział w po-
grzebie sp.
ks. Henryka Małego
składa
serdeczne „Bóg zapłać”
RODZINA
8037g

Przetargi
WYDZIAŁ FINANSOWY PREZ. D. R. N. POZNAŃ-
STARE MIASTO, ul. Libelta 16/20 — ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRODZONY NA SAMOCHÓD OSO-
BOWY MARKI „FIAT-SIMCA” o pojemności sko-
kowej 1039 cm³, wraz z dodatkowym wyposażeniem,
w cenie wywołania 15.863 zł plus podatek od naby-
cia praw majątkowych w wysokości 1,25 proc. ceny
nabywania.
Przetarg odbędzie się w garażu PKP przy ul. Skła-
dowej w dniu 31 października 1963 r. o godz. 9.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić do
dnia 29. X. 1963 r. — wadium w wysokości 10 proc.
ceny wywoławczej, na konto Wydziału Finansowego
Prez. DRN Poznań — Stare Miasto w NBP V. OM.,
nr 1231-98-352.
Pojazd oglądać można w miejscu przetargu w każ-
dą środę od godz. 8-9.
W razie niedojścia do skutku przetargu, następ-
ny odbędzie się na tych samych warunkach —
w dniu 14 listopada br. K7594

PRZEDSIĘBIORSTWO MONTAŻOWE URZĄDZEN
PRZEMYSŁOWYCH, POZNAŃ, ul. Słowackiego 13 —
ogłasza PRZETARG NA WYKONANIE 170 MB
ŁANCUCHA POCIĄGOWEGO ROLKOWEGO typu A
o podziale t = 60 mm i obciążeniu zrywającym
Q = 6300 kg zgodnie z PN — 54/M — 84101 do prze-
nosnika podłogowego — w terminie do dnia 15 li-
stopada 1963 r.
Wyciąg z w/w PN dostarczy zleceniodawca.
Oferty należy składać do dnia 25. X. 1963 r. pocztą
lub osobiście w sekretariacie Przedsiębiorstwa.
Na kopercie należy zaznaczyć — „Przetarg”.
Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 26. X. 1963 r.
o godzinie 10 w biurze Przedsiębiorstwa.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzeżenie: prawo wyboru oferenta lub unie-
ważnienie przetargu bez podania przyczyn. K7450

SPÓŁDZIELNIA PRACY „LUMET” W POZNANIU,
ul. Dzierżyńskiego 7 — ogłasza PRZETARG na:
1. WYKONANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
w zakładzie przy ul. Dąbrowskiego 79;
2. WYKONANIE FORM NA MASY PLASTYCZNE,
sztuk 5.
Bliższych informacji udzieli Dział Techniczny
Spółdzielni w godz. od 8-13.
Oferty z podaniem ceny należy złożyć w biurze
Spółdzielni do dnia 26. X. 1963 r. w załączonych
kopertach.
Przetarg odbędzie się dnia 28. X. 1963 r. o godzi-
nie 15.30.
Oferenci lub ich upoważnieni przedstawiciele
mogą uczestniczyć w jawnej części przetargu.
Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.
Spółdzielnia zastrzega sobie dowolny wybór ofe-
renta bez podania powodu. K7450

SZCZECIN
zamienię 2 pokoje
z kuchnią komfort w
nowym budownictwie
na podobne w Pozna-
niu. Warunki do omó-
wienia. Oferty skła-
dać w Biurze Ogło-
szeń, Poznań, ulica
Grunwaldzka 19 dla
K7477

WAGI „Schopera”
oraz
WAGI DO LISTÓW
(nawet uszkodzone)
zakupi
INSTYTUT
PRZEMYSŁU
ZIELARSKIEGO
w Poznaniu,
ul. Libelta 27.
K7544

Różne
Modne kurtki, płaszcze
pikowane, impregnowa-
ne szyjemy na zamówie-
nie. Skarbka 38.
7868g
Garaż ogrzewany wolny.
Poznań, Osiedle Warszaw-
skie, ul. Zambrowska 20.
7906g
Szybko przepisuję na ma-
szynie. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 7958g.
Bardzo pilnie potrzebuję
pożyczki 25.000 zł. Zwrot
terminowy. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 7997g.

Matrymonialne
Pana, który zamierza po-
znać 27-letnią pannę o
dobrym charakterze, ze
średnim wykształceniem
w celu matrymonialnym
proszę o kierowanie o-
ferem do Biura Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7942g.
Kawaler o dobrym cha-
rakterze, niebiedny, włas-
nie mieszkanie pozna pan-
nę młodą, zgrabną z za-
różnej rodziny do lat
28. Cel matrymonialny.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 7993g.

†
Bronisława Bakowska
z domu Wojtkiewicz
zmarła dnia 19 paź-
dziernika 1963 r., prze-
żywszy lat 75.
Pogrzeb odbędzie się
w środę, dnia 23 bm.
o godz. 13.45 z kaplicy
cmentarnej na Juniko-
wie,
o czym zawiadamia
RODZINA
8254g

†
Rzemieślnik lat 38, na do-
brym stanowisku, posia-
dający gotówkę, bez na-
tęgow pozna panią o do-
brym charakterze z mies-
zkiem, do lat 35. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 7995g.
Wdowiec kulturalny po-
zna panią, wiek 45-55 lat
w celu matrymonialnym.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla 8084g.

†
Dnia 18 października 1963 r. zmarła po długiej
chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza
kochana matka i tesciowa, sp.
Józefa Hossa
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Główniej.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA
Poznań, Łęczycka 14 m. 1.
8261g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
naszej najukochańszej mamusi sp.
Heliodory Hadrych
oraz za przesłane wyrazy współczucia, wieniec
i kwiaty składa
NAJSERDECZNIEJSZE „BÓG ZAPŁAĆ”
CÓRKA ANNA Z RODZENSTWEM
8402g

Wielebnemu Duchowieństwu księdzu probosz-
czowi Matysiakowi i księdzu Kozłowskiemu,
Chorowi, Władom Miejskim, Delegacjom Frontu
Jedności Narodu, ZBoWiD, Powstańców Wlkp.,
Harcerstwa, Zarządowi Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chlopska w Kostrzynie, Zarządo-
wi Spółdzielni „Jedność” w Swarzędzu, Krew-
nym, Przyjaciółom, Lokatorom, Znajomym,
Społeczeństwu miasta Kostrzyna — za złożone
wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty oraz za
liczny udział w pogrzebie mego drogiego
męża, sp.
Wincentego Miklaszewskiego
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa ZONA
Kostrzyn Wlkp., w październiku 1963 r.
8030g

